

Kolejne spotkanie Gromyko—Scheel

We wtorek, 4 sierpnia rano radziecki minister spraw zagranicznych A. Gromyko i minister spraw zagranicznych NRF W. Scheel wraz z członkami delegacji obu krajów, spotkali się w Pałacu Spiridonowskim, należącym do radzieckiego MSZ. Według nieoficjalnych informacji, na wtorkowym spotkaniu omawiano m. in. wyniki ostatniego posiedzenia wspólnej grupy roboczej. Na późniejsze godziny zapowiedziano przyjęcie na cześć ministra Gromyki wydane przez ministra Scheela w hotelu „Rossija”. (PAP)

Umowa PRL — NRD

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

4 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiec Republiką Demokratyczną o stosunkach prawnych na wspólnej granicy państwowej oraz współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach granicznych — sporządzonej w Berlinie 28 października ub. roku.

Zgodnie z postanowieniami tej umowy, weszła ona w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. (PAP)

Z Indochin

◆ Amerykańskie samoloty nad Kambodżą ◆ Walki w delcie Mekongu ◆ Pacyfikacja w rejonie Da Nang ◆ Protest DRW

Według doniesień z Sajgonu, amerykańskie samoloty bojowe, bazujące w Wietnamie Południowym, dokonują regularnie nalotów na terytorium Kambodży na południowy zachód od Phnom Penh, zrzucając na ludność cywilną bomby i napalm. W ten sposób kambodżańska awantura Waszyngtonu, która spotkała się z ostrym potępieniem ze strony opinii publicznej zarówno w USA jak i na całym świecie, kontynuowana jest w postaci

1 sierpnia zaś bombowce „B-52” zbombardowały ponownie wioskę Huong Lap, a artyleria amerykańska ze stanowisk na południe od strefy zdemilitaryzowanej ostrzelała wsie Vinh Son i Vinh Than. Wszystkie wspomniane wsie leżą w północnej części strefy demilitaryzowanej.

Rząd DRW piętnuje te akty i domaga się położenia kresu tego rodzaju zbrodniom imperialistów amerykańskich oraz szanowania suwerenności i bezpieczeństwa DRW. (PAP)

Jak wynika z doniesień prasowych, żołdacka amerykańska opracowuje nowe plany rozszerzenia agresji przeciwko narodowi Indochin. Wśród tych propozycji znajduje się „koordynowane wykorzystanie” wojsk południowowietnamskich i syjamskich w północnej części Kambodży i w południowym Laosie.

W Wietnamie w poniedziałek główne akcje partyzanckie koncentrowały się w delcie Mekongu. W czasie nocnych ataków artyleryjskich oraz w wyniku dwóch zasadzek zorganizowanych w tym rejonie, w ciągu ostatnich 24 godzin 56 żołnierzy sajgońskich zostało zabitych lub rannych. W nocy z poniedziałku na wtorek partyzanci ostrzelali pozycje sił sajgońskich z dział kalibru 75 mm w prowincji Kien Giang, na wybrzeżu Zatoki Szyjamskiej.

Soldateska amerykańska nie ustannie popełnia zbrodnie przeciwko narodowi wietnamskiemu — głosi opublikowany w Hanoi komunikat Komisji do Badania Zbrodni Amerykańskich w Wietnamie.

Około 1.500 żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej wspólnie z 5.000 żołnierzami wietnamskimi — czytamy w dokumencie, którego tekst nadała agencja VNA — przeprowadziło 14 lipca operację wojskową w okręgu leżącym 50 km na południowy zachód od Da Nang. Podczas operacji żołnierze dokonali krwawej rozprawy z ludnością cywilną leżącą tam wsi.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych DRW złożył w poniedziałek oświadczenie, komunikując, że 31 lipca znaczna liczba samolotów amerykańskich zbombardowała wsie Huong Lap i Vinh Son,

Prace nad wprowadzaniem nowego systemu bodźców

Pomimo lata i okresu urlopowego, zainteresowanie sprawami nowego systemu bodźców nie maleje. W zakładach trwają intensywne prace przygotowawcze. Działają komisje i zespoły robocze, które całą uwagę skupiają na wykrywaniu rezerw produkcyjnych. Aktyw gospodarczy pilnie studiują instrukcje i zarządzenia dotyczące tych kwestii.

Dużym zainteresowaniem też cieszyła się wczorajsza narada aktywny polityczny i gospodarczy Wielkopolski, którą zwołał Wydział Ekonomiczny KW PZPR. Naradzie przewodniczył kierownik Wydziału Henryk Stach.

Motytem przewodnim spotkania była wymiana doświadczeń nabytych w trakcie prac nad wprowadzaniem nowego systemu bodźców. Doświadczenia tymi dzielili się przedstawiciele Poznańskiej Fabryki Maszyn Zręcznych, która od 1 lipca br. pracuje na nowych zasadach materialnego zainteresowania pracowników wynikami produkcji. Warto tu dodać, że PFMZ jest jedną spośród 10 fabryk w kraju, które już stosują nowy system podwyżek plac. W grupie tej znalazły się przedsiębiorstwa najlepiej z tego przygotowane pod względem organizacyjnym.

Naradę podsumował Henryk Stach, podkreślając wagę wymiany dobrych doświadczeń. Jednocześnie przypomniał on zebranych, że realizacja bieżących zadań gospodarczych jest warunkiem, który musi być spełniony, jako element przy-

gotowań do nowego systemu bodźców. (zm)

W tym celu powołany komitet rządowy, któremu przewodniczyła premier Golda Meir. Zaproponowanie tekstu odpowiedzi było możliwe po opuszczeniu gabinetu przez 6 ministrów na cjonalistycznej partii Gahal.

Przewodniczący Libijskiej Rady Rewolucyjnej p.k. Muammar Kaddafi we wtorek rano opuścił Bagdad i udał się do Syrii. Po zakończeniu rozmów z prezydentem Iraku Al-Bakrem nie ogłoszono żadnego komunikatu oficjalnego. Iracki minister spraw zagranicznych który brał udział w rozmowach, oświadczył, iż omawiano „sytuację na Bliskim Wschodzie, problem palestyński i ostatnie wydarzenia polityczne w świecie arabskim”.

Tymczasem w oczekiwaniu na zakończenie podróży p.k. Kaddafi, w Trypolisie odroczone rozpoczęcie konferencji ministrów spraw zagranicznych i obrony siedmiu krajów arabskich bezpośrednio zaangażowanych w konflikt z Izraelem. Rzecznikiem zwołania konferencji jest przywódca libijski. Siedmioma krajami, które miały początkowo wziąć udział w konferencji w Trypolisie były: ZRA, Syria, Jordania, Irak, Algieria, Sudan i Libia. Jak wiadomo, Algieria i Irak odmówiły wysłania swych przedstawicieli do Trypolisu. W chwili obecnej w stolicy Libii znajduje się jedynie delegacja jordańska i syryjska. Wtorkowy „Al-Ahram” doniósł, iż delegacja ZRA odrzuciła swój wyjazd do Trypolisu po podaniu do wiadomości, iż obrady konferencji nie rozpoczną się przed powrotem p.k. Kaddafi do Libii.

W Trypolisie znajduje się w chwili obecnej delegacja pa-

lestyńskiego ruchu oporu, lecz nie wiadomo, czy zostanie ona dopuszczona do wzięcia udziału w obradach.

Dziennik „Al-Ahram” pisze w numerze wtorkowym, że konferencja państw znajdujących się w konfrontacji z Izraelem w Trypolisie zaplanowana na poniedziałek nie ma na celu przedyskutowania ostatniej inicjatywy amerykańskiej, ale głównie wcielenia w życie porozumień obronnych, które omawiane były na konferencji w Trypolisie 21-22 czerwca br.

ZRA — stwierdza dziennik — nie zamierzała i nie zamierza dyskutować sprawy jej akceptacji amerykańskich propozycji proceduralnych. ZRA wyraża swoje stanowisko publicznie.

Dziennik dodaje, że ZRA oficjalnie stwierdziła na czerwcowej konferencji w Trypolisie, że jest gotowa przedyskutować każdą propozycję czy plan przedstawiony przez jakikolwiek kraj arabski, ale jednocześnie pragnie utrzymać swobodę posunięć politycznych w świetle swoich zobowiązań.

PAP

Eksport musi być opłacalny

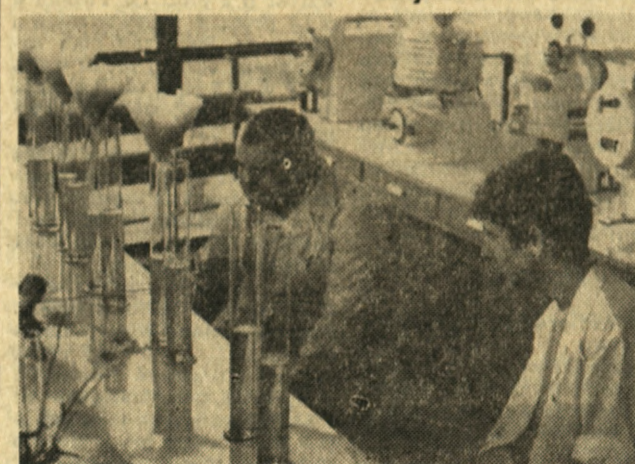
Z materiałów Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Poznaniu

W planach intensyfikacji rozwoju naszej gospodarki powinien być również uwzględniony problem generalnego usprawnienia współpracy między przemysłem a handlem zagranicznym. Powiązania central handlu zagranicznego z przemysłem w wielu przypadkach nie odpowiadają już aktualnym potrzebom. Nowy system bodźców materialnego zainteresowania w przedsiębiorstwach przemysłowych wymaga postawienia na innej płaszczyźnie ich związków z działalnością eksportową.

Materiały i oceny, udostępnione PAP przez Wydział Ekonomiczny KW PZPR w Poznaniu, potwierdzają, że jednym z istotnych mankamentów we współpracy z zagranicą — handel zagraniczny są niewystarczające i mocno spóźnione informacje docierające do fabryk na temat tego, co aktualnie dzieje się na rynkach światowych. I tu następuje swego rodzaju negatywne sprzężenie zwrotne: w rezultacie niedostatku tych danych, zakłady nie informują należycie CHZ o swych aktualnych możliwościach produkcji eksportowej.

Na centralach handlu zagranicznego spoczywa obowiązek uzgodnień międzyresortowych. Niestety, wymóg ten często nie jest respektowany i odnosi się wrażenie, że centrale pragną za wszelką cenę wykonać wła-

Kombinat słodowniczy w Fordonia



W Fordonia nad Wisłą powstaje wielka słodownia, prawdziwy kombinat. Inwestycja pochłonie około 230 mln zł. Roczna docelowa produkcja wyniesie 35 tys. ton słoju. Obecnie uzyskuje się go ze wszystkich zakładów w kraju nieco ponad 160 tys. ton rocznie. Znaczna część produktu z Fordonu przeznaczona będzie na eksport. Co roku wywozimy za granicę ponad 30 tys. ton tego artykułu. Dzięki nowej inwestycji będziemy mogli zwiększyć jego eksport. Zapotrzebowanie na sód stale się zwiększa, gdyż na całym świecie szybko rośnie produkcja piwa. Nie wszędzie zaś można uprawiać jęczmień browarniany zapewniający należytą jakość napoju. W Polsce jednym z głównych ośrodków hodowli takiego jęczmienia jest woj. bydgoskie.

Na zdjęciu: określanie barwy i klarowności brzojskiej ze słoju. CAF — Gill

odpowiednich odlewów z „Pometu” do Bułgarii.

Także „Motoimport”, nie licząc się z sytuacją na krajowym rynku maszyn rolniczych i wbrew opinii Ministerstwa Rolnictwa, podpisał wieloletnią umowę na dostawę z Poznańskiej Fabryki Maszyn Zręcznych. Stąd wniosek, że centrale nie mogą handlować „za wszelką cenę” nie troszcząc się o opłacalność eksportu, a jedynie o własny plan.

Wydział Ekonomiczny poznańskiego KW partii zwraca także uwagę, że „Paged” i „Coopexim”, osiągnące dotychczas dobre wyniki w sprzedaży wyrobów wiktoriańskich, przekazały ten asortyment „Cepelii”, w rezultacie czego obroty zmalały, gdyż „Cepelia” nie ma na tym polu żadnego doświadczenia.

Na terenie Wielkopolski obserwuje się również niekorzystne zjawisko, że określone zakłady i branże przemysłu zmuszane są do współpracy z nadmierną ilością central handlu zagranicznego.

Np. z tego terenu „Agros” i „Rolimpex” eksportują na te same rynki te same wyroby. Podobnie działają „Varimex” i „Coopexim” w eksporcie narzędzi produkowanych przez rzemieślników. Warto też przypomnieć, że przez 5 lat elementy wyposażenia dla stacji obsługi samochodów (np. myjni) produkowane przez Wielkopolskie Zakłady Napraw Samochodów w Antoninku eksportowały aż 4 centrale: „Motoimport”, „Polmot”, „Cekop” i „Budimex”. Dopiero po wielu interwencjach KW na „placu boju” został jedynie „Polmot”.

Wprowadzenie nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania w przemyśle — czytamy w materiałach KW PZPR w Poznaniu — pociąga za sobą konieczność informowania poważniejszych eksporterów, jak będzie kształtowała się opłacalność eksportu konkretnych wyrobów, po zastosowaniu nowych cen zaopatrzeniowych, nowych kursów granicznych itp. Nie mając tak elementarnych informacji zakłady nie będą przecież w stanie pomyślnie wykonać planu eksportu.

Dokończenie na str. 2

ROGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające. Miejscami przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 20 st. na Wybrzeżu do 28 st. na pozostałym obszarze. Wiatry słabe, w czasie burz porywiste, z kierunków zmiennych.

Wielkopolska w I półroczu

Urząd Statystyczny dla Poznania i województwa poznańskiego informuje, że średnia liczba ludności w I półroczu 1970 r. wynosiła 2 655,6 tys. (w Poznaniu 463,8 tys., w województwie 2 191,8 tys.) przy czym: w miastach i osiedlach województwa 861,7 tys., a na wsi 1 330,1 tys. W porównaniu ze stanem w analogicznym okresie roku ubiegłego ludność wzrosła o 0,8 proc., z tego w Poznaniu o 1,1 proc., w województwie o 0,8 proc.

Wykonanie planu gospodarczego oraz rozwój gospodarki Poznania i województwa poznańskiego w I półroczu 1970 roku według podstawowych działów gospodarki przedstawiają zamieszczone niżej dane wstępne. Podane w tekście wskaźniki wzrostu (w procentach) obliczono, o ile nie zaznaczono inaczej, w porównaniu z I półroczem 1969 r.

PRZEMYSŁ

Wartość produkcji globalnej przemysłu społecznego Wielkopolski w cenach porównywalnych wynosiła 37,7 mld. zł, z czego na Poznań przypada 12,8 mld. zł i województwo 24,9 mld. zł.

W całym przemyśle społecznym nastąpił wzrost wartości produkcji globalnej o 8,2 proc. (Poznań — 7,5 proc., województwo — 8,6 proc.). Największy wzrost produkcji globalnej wystąpił w przedsiębiorstwach podległych: Ministerstwu Przemysłu Maszynowego o 20,7 proc., Ministerstwu Górnictwa i Energetyki o 15,4 proc., Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych o 9,5 proc.

Plan operacyjny wartości produkcji towarowej w przemyśle społecznym ogółem za I półrocze 1970 r. wykonany został w 102 proc., z czego w Poznaniu w 101,2 proc. i województwie w 102,5 proc.

Wartość produkcji globalnej na 1 zatrudnionego w przedsiębiorstwach przemysłu społecznego (bez uczniów) wzrosła o 6 proc.

Z ogólnego przyrostu produkcji globalnej w Wielkopolsce w okresie I półrocza br. — 75,6 proc. uzyskano w wyniku wzrostu wydajności pracy oraz 24,4 proc. z tytułu wzrostu zatrudnienia. W analogicznym okresie roku ubiegłego wzrost produkcji globalnej w Wielkopolsce

dukcji globalnej nastąpił z tytułu wydajności pracy w 50,5 proc. oraz z tytułu wzrostu zatrudnienia w 49,5 proc.

Wartość dostaw eksportowych wyniosła w I półroczu br. 371,0 mln. zł dewizowy, co oznacza wykonanie planu w 104,7 proc. i wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 0,2 proc.

Przeciętne zatrudnienie (bez uczniów i nauczycieli) w przemyśle społecznym ogółem za I półrocze 1970 r. wynosiło 272,6 tys. osób, co oznacza wzrost o 2 proc. (w Poznaniu o 2,1 proc., w województwie o 2,5 proc.). Półroczny plan zatrudnienia ogółem został wykonany w 99,5 proc. (w Poznaniu 99,1 proc. i województwie 99,8 proc.).

Przeciętna miesięczna płaca brutto (bez uczniów i nauczycieli) w przemyśle społecznym na 1 zatrudnionego za I półrocze 1970 r. wynosiła 2 334 zł i wzrosła o 2,7 proc.

Z ważniejszych wyrobów w stosunku do I półrocza 1969 r. wyprodukowano więcej: energii elektrycznej o 15,5 proc., maszyn i urządzeń rolniczych o 14,4 proc., porcelany stołowej o 13,7 proc., łożysk tocznych o 11,5 proc., węgla brunatnego o 10,2 proc., mebli o 7,3 proc.

Mniej natomiast wyprodukowano: tarcz o 4 proc., masła o 2,6 proc., mięsa o 2,4 proc., wagonów osobowych o 0,5 proc. Wartość wykonanych usług ogółem w jednostkach organizacyjnych objętych terenowym planem NPG w I półroczu 1970 r. wzrosła o 3,2 proc., jednakże wartość usług świadczonych dla ludności zmalała o 1,7 proc.

ROLNICTWO

Wstępne wyniki tegorocznego spisu rolniczego wykazują, że ogólna powierzchnia zasiewów w Wielkopolsce zmniejszyła się nieznacznie w porównaniu ze stanem roku ubiegłego (o 0,6 proc.). Struktura upraw głównych ziemiopłodów zmieniła się następująco: powierzchnia 4 podstawowych zbóż zmalała o ok. 2,5 proc., ziemniaków — o ok. 1,3 proc., znacznie wyższa jest natomiast powierzchnia upraw przemysłowych — o ok. 6 proc. i warzyw — o ok. 8,3 proc.

Według wstępnych wyników czerwcowego spisu zwierząt gospodarskich pogłowie trzody chlewnej w Wielkopolsce zmniejszyło się o ok. 4,7 proc. była — o ok. 1 proc., koni — o ok. 2 proc., a pogłowie owiec zwiększyło się o ok. 5 proc.

Skup żywa w I półroczu 1970 r. wyniósł 157,6 tys. ton (w wadze żywej) i był o 0,6 proc. niższy, w tym trzody chlewnej — 98,9 tys. ton (wzrost o 4,3 proc.), drobiu — 2,1 tys. ton (wzrost o 29,6 proc.). Skup mleka wyniósł 265,1 mln l. tj. o 3,2 proc. mniej niż w I półroczu 1969 r., a skup jaj — 238,3 mln szt. tj. o 3,3 proc. więcej.

INWESTYCJE

Nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznej w okresie I półrocza 1970 r. wyniosły 5 056,3 mln zł (w Poznaniu 1 117,5 mln zł, w województwie 3 938,8 mln zł), co stanowi wzrost o 9,3 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku (w Poznaniu o 13,2 proc., w województwie o 8,3 proc.) oraz wykonanie planu w 44,6 proc. (w Poznaniu w 41 proc., w województwie w 45,7 proc.).

Bałtyk najzimniejszy koło Ustki

Tysiące ludzi korzystających z wypoczynku wzdłuż 500-kilometrowego wybrzeża zaskakują często nagłe zmiany temperatury wody, która w ciągu kilku dni z zupełnie ciepłej zamienia się w lodowatą.

Gorsze wyniki mają miejscowości leżące przy rejonach głębokich wód otwartego morza. Tu, niestety, Bałtyk jest zimny i chłód dlatego na Półwyspie Helskim, w rejonie Rozewia, na północnym brzegu mierzei wiślanej nie znajduje się zbyt wielu amatorów kąpiei. Charakterystyczna cecha tych wód są duże wahania temperatury, a woda o temp. 18 st. uznawana jest za ciepłą.

Najmniej korzystne warunki kąpielowe istnieją w obszarze ujęć rzek Pojezierza Pomorskiego, których wody mają przeciętnie 13—16 st. ciepła w miesiącach letnich. Najzimniej

W I półroczu 1970 r. w gospodarce społecznej oddano do użytku 12,3 tys. izb (w Poznaniu 5 tys. izb, w województwie 7,3 tys. izb). Oznacza to wykonanie planu rocznego w 41,9 proc. z tego w Poznaniu w 40,4 proc. i w województwie w 43,1 proc.

BUDOWNICTWO

Wartość produkcji podstawowej społecznej przedsięwzięcia budowlano-montażowych wyniosła w I półroczu 1970 r. w cenach bieżących 3 539 mln zł (w Poznaniu — 2 451,1 mln zł, w województwie — 1 087,9 mln zł), co oznacza wykonanie planu I półrocza w 98,9 proc. oraz wzrost o 5,7 proc.

HANDEL WEWNĘTRZNY

Sprzedaż towarów w przedsiębiorstwach handlu detalicznego wzrosła o 4,7 proc. (w Poznaniu o 5,5 proc., w województwie o 4,4 proc.). Oznacza to wykonanie planu rocznego w 46,3 proc. (w m. Poznaniu w 47,1 proc., w województwie w 46,1 proc.).

Sprzedaż w zakładach gastronomicznych organizacji handlowych wzrosła o 3,3 proc., plan roczny wykonano w 46,1 procent.

Większy jest wybór towarów, przede wszystkim przemysłowych. Niemniej nadal od czuwamy niedostatek niektórych produktów, zwłaszcza mięsa i przetworów mięsnych oraz niektórych przetworów mleczarskich i masła. W bieżącym roku na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych uległy opóźnieniu dostawy ziemniaków wczesnych, warzyw i owoców. Występują również niedobory w zaopatrzeniu rynku w kawę, na którą popyt, mimo zmiany cen, nie maleje.

SZKOLNICTWO

W roku szkolnym 1969/70 uczyło się w szkołach podstawowych w Wielkopolsce 434,2 tys. uczniów (w tym w Poznaniu 58,6 tys.), tj. o 10,6 tys. mniej niż w roku ubiegłym. Szkoły te ukończyło 52,1 tys. absolwentów (w tym w Poznaniu 8,3 tys.).

W liceach ogólnokształcących (bez liceów dla dorosłych) uczyło się w Wielkopolsce 26,9 tys. uczniów (w tym w Poznaniu 7,4 tys.).

Zasadnicze szkoły zawodowe (dla niepracujących i pracujących) ukończyło w Wielkopolsce 13 tys. absolwentów (w tym w Poznaniu 3,6 tys.), co oznacza spadek o 33 proc.

Technika zawodowa dla niepracujących i pracujących ukończyło w Wielkopolsce 10,2 tys. absolwentów (w tym w m. Poznaniu 4,7 tys.), co oznacza wzrost o 4,9 proc. (na

Eksport musi być opłacalny

Dokończenie ze str. 1

Na marginesie tego problemu warto też przypomnieć, że w Poznaniu działa 8 eksportu różnych Central Handlu Zagranicznego. Ale centrale te przypominają sobie o ich istnieniu na ogół dopiero w okresie Międzynarodowych Targów Poznańskich, kiedy to trzeba załatwiać sprawy organizacyjno-formalne z nimi związane. (Pozytywny wyjątek w tym przypadku stanowią jedynie centrale „Animex”, „Agros” i „Universal”). Przy podejmowaniu ważnych decyzji czy przygotowywaniu kontraktów opinie terenowych dele-

Trwają walki w Belfaście

W Belfaście, stolicy Irlandii Północnej, w dalszym ciągu utrzymuje się niezwykle napięcie. Walki między mieszkańcami dzielnic katolickich a od działami brytyjskimi trwały piątą kolejną noc. Rzecznik wojskowy podał we wtorek rano, iż w czasie utarczek ostatniej nocy 25 żołnierzy odniosło rany. Były to najwyższe straty zanotowane od czasu wybuchu obecnej fali rozruchów.

W poniedziałek do kolejnych walki doszło w kilka godzin po zakończeniu pogrzebu B. O. Hagana, który został zastrzelony w ubiegły piątek przez snajpera angielskiego. Rzecznik wojskowy twierdził, że w momencie zastrzelenia 19-letniego demonstranta trzymał on w ręku bombę domowej produkcji.

W miejscowości Enniskillen przywódcą ekstremistów pastor Ian Paisley mimo zakazu rządowego zorganizował w poniedziałek przemarsz, w którym wzięło udział około 1000 protestantów. Policja 3-krotnie usiłowała ich zatrzymać, ale maszerujący za każdym razem ponownie się grupowali w innym miejscu. (PAP)

Pałac Lubomirskich zmienił położenie o 78 stopni

Wielkim sukcesem polskich inżynierów i techników zakończyła się ostatnio w Warszawie niecodzienna operacja techniczna. Ogromny, zabytkowy pałac Lubomirskich, o wadze blisko 10 tys. ton, obrócony został o 78 stopni, zmieniając całkowicie swe położenie na osi saskiej.

Z punktu widzenia technicznego zadanie to było bardzo trudne do zrealizowania, bowiem oś obrotu znajdowała się wewnątrz budynku bliżej

Polskie głowice magnetyczne nie ustępują zagranicznym

Nagrody przewodniczącego KNiT

30 milionów złotych otrzymają w br. twórcy nowych technologii, konstrukcji, urządzeń i aparatury — wybitni specjaliści z instytutów naukowo-badawczych, wyższych uczelni i zakładów produkcyjnych. Nagrody przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki stanowią bodziec materialny dla pionierów nowoczesności naszej gospodarki narodowej. W ciągu ostatnich 4 lat wypłacono 120 milionów złotych za najlepsze, najbardziej nowoczesne opracowania, które wdrożone do produkcji przyniosły konkretne efekty techniczno-ekonomiczne.

Działanie maszyn matematycznych oparte jest m. in. o pamięci taśmowe i bębnowe. Do ich odczytywania służą głowice magnetyczne, w których stosowane są tzw. ferryty gęste o dużej przenikalności magnetycznej. Urządzenia te, które stanowią niezbędne wyposażenie krajowych maszyn matematycznych, sprowadzane były do niedawna z zagranicy.

Naukowcy z Zakładu doświadczalnego Instytutu Maszyn Matematycznych wspólnie ze specjalistami z Zakładu Materiałów Magnetycznych „Polfer” w Warszawie opracowali techno-

logię ferrytów gęstych z tworzywa niklowo-cynkowego. Technologia ta została sprostowana na 10 partiach masy ferrytowej, z której wykonano próbną ponad 500 kształtek. Zdaniem specjalistów, głowice wykonane w oparciu o krajową technologię nie ustępują po dobnym rozwiązaniu zagranicznemu. Znajdą one szerokie zastosowanie w polskich maszynach matematycznych „Odra-1304” i „Zam-41”. Będą również korzystnym produktem eksportowym do krajów wysoko uprzemysłowionych.

Zespół specjalistów ze Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych w Katowicach pod kierunkiem inż. Antoniego Nadolnego opracował nową technologię wstępnego wzbogacania rud siarczkowych. Pozwoli ona na bardziej dokładne rozdzielanie wszystkich składników występujących w rudach. Zalety nowej technologii to przede wszystkim znaczna obniżka kosztów przy wzbogacaniu rudy, otrzymanie odpadów, które znajdują szerokie zastosowanie w budownictwie oraz możliwość przerobienia bardzo ubogich rud, które w przypadku stosowania floatacji nie nadają się do wzbogacenia.

Technologia opracowana przez inż. Nadolnego została wdrożona w kombinacie górniczo-hutniczym „Orzeł Biały” w Bytomiu.

Zespół specjalistów ze stołecznych Zakładów Budowy Maszyn i Konstrukcji Lekkich Przemysłu Terenowego w Warszawie pod kierunkiem mgr. inż. Józefa Rogowskiego opracował nowy typ manometru ciśnieniowo-tłokowego. Służy on do wytwarzania ciśnienia wzorcowego, jego pomiaru oraz sprawdzania i wzorcowania manometrów. Jest on przeznaczony do prac w zakładach naukowo-badawczych, instytutach i laboratoriach produkujących manometry.

Wszystkie opracowania zostały wyróżnione specjalną nagrodą przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki. (PAP)

PROFESJONALNIE

Z łagodną perswazją

Dezercja z armii USA w Wietnamie i publiczne palenie kart powołań do wojska w Ameryce, spędza sen z powiek generałom i urzędnikom w Pentagonie. Aby zapobiec wzrostowi takich „incydentów” Pentagon — jak podaje „Time” — zdecydował się złożyć regulaminowe metody szkolenia rekrutów. Nowy system szkolenia, wprowadzany na razie eksperymentalnie, ma „zachęcać do walki przy pomocy pozytywnych środków”, nie zaś zmuszać do niej pruskim drylem i represjami sierzanta. Tak więc przejdą zaciągający na szkolenie rekruci witanii są kordialnie, zamiast tradycyjnego golenia głów mają do wyboru... trzy rodzaje fryzur, otrzymują także specjalną punktację za wzorową służbę, która to punktacja — będąc odpowiednio wysoka — pociąga za sobą pewne przywileje w postaci pojęcia do kina, na przepustkę lub dłuższego urlopu. Rekruci reprezentowani są również w specjalnej komisji, rozpatrującej wnioski i sugestie dotyczące służby.

Pentagon nie ukrywa nadziei, iż wprowadzone zmiany będą środkiem na spadek dyscypliny, rozprężenie i nadmierne morale armii. Metody wychowawcze i skuteczne perswazyje mają podnieść także ducha bojowego w armii.

Nasuwa się wszakże pytanie, „jakich perswazji użyć trzeba, aby wyludzić żołnierza, iż ma ginać bez celu wśród dżungli w Wietnamie. (Jw)

Bilans huraganu w Teksasie

Nad Teksasem szalał huragan „Celia”. Siła wiatru dochodziła do 232 km/godz.

Huragan zniszczył budynki szpitala w Aransas Pass, spowodował wiele ofiar w ludziach.

Na rozległych obszarach Teksasu i wzdłuż wybrzeży Zatoki Meksykańskiej poprzerywane zostały linie telefoniczne i wysokiego napięcia. Zniszczone są drogi, powyrwane drzewa, poprzewracane słupy.

Władze miejskie miasta Corpus Christi oświadczyły, iż huragan spowodował 4 śmiertelne ofiary w mieście, a pod gruzami domów kryją się być może dalsze zwłoki.

Wiatry niespotykanej gwałtowności i ulewne deszcze, które rozszalały się w poniedziałek nad tym miastem, spowodowały olbrzymie straty i praktycznie zrównały z ziemią wiele okolicznych osiedli.

Nie jest znana dokładnie liczba rannych. (PAP)

Kłęski żywiołowe w Pakistanie i Australii

Alarmujące wieści nadchodzą ze stolicy Pakistanu wschodniego, Dakki. 16 spośród 19 okręgów tej części Pakistanu zalanych jest wodą, 15 proc. ludności straciło cały swój majątek. Dżaka znajduje się pod wodą. Według przewidywań obliczeń w nurtach wezbranych rzek zginęło przeszło 100 osób.

Z Australii donoszą o katastrofalnej posusze. Kłęsa nawiedziła przede wszystkim północno-wschodnie okręgi tego kontynentu. Według wstępnych danych, w stanie Queensland z braku paszy padło dwa miliony owiec. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny odc. Bożona Wojciechowski

Gdzie potrzebne usprawnienia?

Mamy piękny czwercowy dzień, pogoda doskonała do pobytu na wczasach, słońce praży, w cieniu ponad 30 st. C., nie ma jednej chmurki na niebie. Jedziemy do jednego z zakładów przemysłu ceramicznego położonego malowniczo i niedaleko Poznania. Jedziemy służbowo: związkowiec — Stasiu, prawnik — Geniu, inżynier — Tolek i niżej podpisany. Cel naszej podróży, to udział w naradzie zorganizowanej w zakładzie. Tematem spotkania czołowego aktywu zakładu jest analiza możliwości poprawy stanu BHP oraz ergonomiczne przystosowanie urządzeń technicznych do obsługujących je ludzi. Wiemy o celu naszej podróży tyle, że na niektórych stanowiskach pracy temperatura w lecie dochodzi do 60 st. C., a pracownik przenosi w czasie jednej zmiany kilka ton ciężaru. Naradę zorganizowało kierownictwo zakładu wspólnie z organizacją partyjną i związkową.

W zakładzie występują liczne schorzenia zawodowe, ludzie zapadają na choroby zawodowe, przynajmniej przedwczesne renty inwalidzkie oraz odszkodowania. W lecie wydajność pracy spada wyraźnie, cierpi również jakość wyrobów.

Tyle mamy wstępnych informacji, stanowimy zespół fachowców, którzy mają zastanowić się nad wnioskami wysuwanymi przez kierownictwo zakładu i pomyśleć nad tym, co i jak można usprawnić. Wszyscy jesteśmy przekonani o tym, że nie ma spraw nierozwiązalnych, sądzimy, że narada da konkretne wnioski i umożliwi poprawę warunków codziennej pracy załogi.

Zajechaliśmy na miejsce, na radę przygotowaną. W czasie narady usłyszeliśmy szereg bardzo ciekawych postulatów dotyczących możliwości poprawy

nia codziennych warunków pracy.

Z wystąpienia, które utkwiły w pamięci, przypominam sobie kilka. Młoda robotnica mówiła o dużych ciężarach, które w czasie jednej zmiany trzeba przenosić z jednego na drugie miejsce (na jednej zmianie ponad 10 ton), proponowała wykonanie małego transportera, który ułatwiłby ciężkiej pracy, zmechanizował ją, a w ten sposób wyraźnie umożliwił podniesienie wydajności pracy.

Bardzo dobitnie wystąpił młody robotnik, który opisał podobne miejsce pracy, gdzie ciężary codziennie przenoszone sięgają do 20 ton na jednej zmianie.

W czasie przerwy przeszliśmy zwiedzać zakład, a przy okazji zapoznać się z opisywanymi sytuacjami. Dyskutanci w pełni mieli rację.

Oto parę obrazków. Mieszalnia składników gliny potrzebnych do wypalania cegły — za pylenie ogromne, trudno oddychać. Robotnik obsługujący to stanowisko kaszle. Na zapytanie, dlaczego pracuje bez maski wyjaśnił nam, że nie może wykonywać dobrej swojej pracy w masce dłużej niż pół godziny, albowiem męczy się szybko i źle się czuje. Skarżył się na złą konstrukcję maski, na niewygodę oraz na to, że wie, iż za parę lat będzie miał pylicę. Woli pracować bez maski na tym stanowisku i mieć wyższą wydajność, a w związku z tym wyższy zarobek, bo w ten sposób stwarza sobie lepsze warunki placowe do uzyskania wysokiej renty inwalidzkiej. Z pewnym powątpiewaniem ustosunkował się do naszych uwag — że lekceważył sobie własne zdrowie, że przedwcześnie może być całkowitą inwalidą. Machnął ręką i dalej pracował w tych warunkach.

Zapytaliśmy bhp-owca oraz

miejsowego lekarza — dlaczego tolerują tego typu sytuację. Wyjaśnili, że nie mają wpływu na typ produkowanej maski, wiedzą o tym, że aktualnie używane są nieodpowiednie, zgłaszali szereg razy swoje uwagi, proponowali inny typ maski, niestety ani jednostki nadrzędne ani producent niczego nie zmienili.

Innym charakterystycznym obrazkiem było stanowisko, na którym wstępnie formowano materiał do formierskiej obróbki. Ze względu na to, że w zależności od typu realizowanej produkcji różne było zapotrzebowanie na materiał, a maszyną przygotowującą pierwszą porcję formierską robiła tylko jeden typ materiału — dlatego też w niektórych przypadkach ulegało zmarnowaniu do 60 procent wstępnie używanego materiału. Do tego dochodziło marnotrawstwo materiałów i pracy ludzkiej związanej z wstępny przygotowaniem, obróbką i transportem, ale okazywało się, że sprawa jest bardzo prosta. Od 3 lat nie mogą zakupić nowej maszyny, produkowanej w Polsce, w cenie 50 000 zł. Maszyny są dostępne, ale ponieważ cena ich przekracza 3 000 zł są zaliczane do inwestycji, a w związku z tym skreślone, ponieważ są inne bardziej potrzebne zakupy inwestycyjne.

W pewnym miejscu zatrzymaliśmy się, pracowali tam same młode kobiety w wieku 20–30 lat, z reguły drobnej budowy. Kobiety te przenosiły na deskach cegły do wózków, którymi przewożono je do pieców w celu wypalania. Praca o ruchach powtarzalnych wielokrotnie w ciągu zmiany — idealne miejsce do zastosowania usprawnienia i ulżenia w ciężkiej pracy. Każda robotnica przenosi codziennie około 8 ton ciężaru. Praca bardzo wyczerpująca. Niestety, nikt nie pomyślał nad tym, aby zautomatyzować te czynności, skonstruować jakiś mały transporter, który zmniejszyłby wysiłek pracownika, a przez to umożliwił zwiększenie wydajności.

Zapytany o to główny inżynier nie umiał odpowiedzieć na postawiony zarzut, a nawet usiłował tłumaczyć, że nie jest potrzebne im takie usprawnienie. BHP-owiec i lekarz zakładowy nie potrafili udzielić żadnej odpowiedzi. Narada odbyła się, zakończono ją uchwałą oraz spisem spraw najpilniejszych do załatwienia.

ANDRZEJ MARSZEWSKI

PLASTYKA

Rzeźba z Moraw

Wystawa, z którą przyjechali do nas goście z czeskosłowackiego Brna właśnie w naszym mieście doczekała się premiery. W obecnym swym kształcie nie była dotychczas prezentowana nawet na własnym terenie, a w Poznaniu przypadło jej w udziale zainaugurować cykl wystaw obrazów z dziedziny sztuki, pokazujących dorobek pięćdziesięciolecia środowiska rzeźbiarskiego stolicy Moraw. Wystawa jest duża, gromadzi około 130 prac i obejmuje swym zasięgiem całą powierzchnię ekspozycyjną naszego Arsenału.

W tej sytuacji nie sposób oczywiście omawiać wszystkich prac, można natomiast na jej podstawie zorientować się w ogólnych tendencjach artystycznych panujących na Morawach i w Czechach na przestrzeni ostatnich półwiecza, a także zwrócić uwagę na najciekawsze indywidualności artystyczne środowiska. Autor scenariusza wystawy, Oldrich Toman ułatwił nam zresztą za danie, przez wyeksponowanie na plan pierwszy twórczości dwóch tylko rzeźbiarzy, znanych dobrze w Polsce, Vincenca Makovského oraz Josefa Kubickę, przy równoczesnym ograniczeniu prac pozostałych wystawców do paru tylko rzeźb ilustrujących przykładowo twórczość danego artysty.

Wystawa jako całość daje wcale dobre świadectwo morawskiej rzeźbie i jej czołowym przedstawicielom. Zwraca tu uwagę przede wszystkim duża solidność rzeźbiarskiej roboty idąca w parze z umiejętnością warsztatowymi ogromnej większości biorących udział w wystawie rzeźbiarzy oraz stosowaniem drogich, szlachetnych materiałów, a głównie brązu. W sensie stylistycznym najciekawsze prace tej wystawy wykazują wiele cech wspólnych z polską rzeźbą monumentalnego realizmu lat Młodej

Polski oraz dwudziestolecia. Narzuca te skojarzenia podobna jak i u nas orientacja rzeźbiarzy na Paryż i Niemcy, przy czym jednak wpływ plastyki niemieckiej na środowisko brneńskie był znacznie silniejszy w tym okresie niż w Polsce. Dotyczy to zwłaszcza rzeźby związanej z tendencjami ekspresjonistycznymi lat trzydziestych, a także i plastyki realistycznej, silniej niż u nas akcentującej problemy społeczne.

W sensie artystycznym, zgodnie z założeniami scenariusza wystawy, na plan pierwszy wysuwa się tu twórczość Vincenca Makovského: autora kilkunastu pięknych kompozycji oraz studiów portretowych utrzymanych w duchu uszlachetnionego realizmu, tak charakterystycznego dla szkoły włoskiej i wielkiego jej patrona Giacoma Manzù. Josef Kubicek prezentuje rzeźbę zafascynowaną samą materią swego tworzenia — drewna. Kompozycje figuralne i reliefy Kubickę, zwłaszcza z lat wcześniejszych, cechują przy tym duże związki z ludową rzeźbą drewnianą Czech, Moraw i Niemiec oraz poważne zaangażowanie w problemy społeczne swych czasów. Spośród pozostałych uczestników wystawy na czoło wysuwają się tu prace Bohumila Hochmana wyrażające genetycznie z tradycji sztuki Makovského, dalej pokrewne Zadnikowi prace Jirži Marka, nawiązujące pewne analogie z dziełami Moora, rzeźby Antonína Širučky oraz drobne formy studyjne Oldricha Hanzla. Warto tu jeszcze zwrócić uwagę czytelników na niektóre prace Sylwii Lacinowej, artystki również bliskiej stylistycznie pracom Moora.

Jest rzeczka co najmniej zastanawiająca, że wzajemna znajomość sztuki poszczególnych naszych bratnich krajów nadal tak bardzo jest jeszcze fragmentaryczna i niepełna. Dla tego też właśnie tego typu ekspozycje co

Kondao - wyspa śmierci

gońskiego, ale wszystkie ich na mowy pozostały bez rezultatu. Wtedy wszczęto wobec mnie okrutne represje. Pewnego razu po „przesłuchaniu” nie mogłam odzyskać przytomności przez pięć godzin. Z Sajgonu wysłano mnie do więzienia w Thuduk. Tam odbył się sąd. Nie udało się jednak udowodnić mi winy. Mimo to nie wypuszczono mnie z więzienia. Umieszczono mnie na oddziale żeńskim. Razem ze mną siedziały kobiety w ciąży. Bito bez powodu, niekiedy aż do śmierci. Ale mimo to nie zalażała się żadna z nas.

Powodem mego aresztowania była moja przeszłość: jestem weteranem walk przeciwko francuskiej kolonizacji — mówi Czan Tham — 30 kwietnia 1957 roku o godzinie 8 rano razem z 360 innymi więźniami dostarczono mnie na wyspę Kondao. Tutaj namawiano nas do służby w marionetkowej armii. Wszystkich 360 więźniów odmówiło. I wtedy rozpoczęły się niestanne tortury. Przez wiele miesięcy nie widzieliśmy mięsa, ryby lub owoców. Poprzez kraty wrzucało nam niewielkie porcje ryżu. Wodę dawano w małych ilościach. Więźniowie zaczęli chorować. Każdej nocy umierało po 3–5 ludzi. Trzykrotnie sadzano nas do tzw. „tygrysięj klatki” — kamiennego pomieszczenia o wymiarach trzy na półtora metra, które za masy dachu ma mocną metalową kratę. Zamyka się tam najbardziej niebezpiecznych więźniów. Dozery torturowali przy pomocy wody, prądu elektrycznego i wieszania za ręce pod sufitem. Z każdym rokiem tortury stawały się coraz bardziej wyrafinowane. Do jednej klatki sadzano po 7–8 ludzi. Jednocześnie mogło leżeć tylko trzech, pozostali ciasno przyciśnięci do siebie oczekiwali na swoją kolej. Raz do takiej klatki wciśnięto 40 osób. Pod palącymi promieniami słońca trzymano nas w takim położeniu przez pięć godzin. Ludzie nie wytrzymywali i umierali stojąc. Ale ani tortury ani głód nie zmogły patriotów. W warunkach, gdy nawet rozmowa szepem uznawana jest za przestępstwo, potrafiliśmy podtrzymać jeden drugiego. Udało nam się porozumieć i proklamować 24 dniowy strajk głodowy. W rezultacie osiągnęliśmy pewne ustępstwa. Byliśmy zawsze przekonani, że świat prędzej czy później dowie się o zbrodniach reżimu sajgońskiego. Świadomość tego, że postępową opinią publiczną na świecie popiera

patriotów wietnamskich podtrzymywała nas na duchu.

— Okupanci amerykańscy zostawiają na naszej ziemi krwawe ślady — mówi z oburzeniem Czan Tu. — Doradcy amerykańscy sami nie przesłuchują więźniów, ale dowodzą budowaniem wież i dostarczają sajgońskim dozorcą najnowszym narzędzi tortur. Od października 1968 roku na wyspie Kondao budowane jest nowe więzienie, niedaleko plaży o lirycznej nazwie „Brzozowa”. Więźniowie stać będą dosłownie na kościach pochowanych tu ludzi, bowiem plaża była po prostu cmentarzem dziesiątków tysięcy zamordowanych więźniów. Wśród 10 tys. ludzi zamkniętych na wyspie — 2 tys. to zdeklarowani kryminaliści i przestępcy, wykorzystywani przez dozorców do pełnienia roli katów. Jeden z nich oświadczył nam wprost: „Nie było jeszcze takiego dnia, żebym nie zabił chociaż jednego więźnia”. Na wyspie widzieliśmy także dzieci, które urodziły się już w niewoli. Wykorzystywano je, gdy podrosły, do ciężkich robot...

Kondao — wyspa śmierci, położona jest w odległości 80 kilometrów od wybrzeży Wietnamu Południowego. Kondao jest symbolem niestannego terroru politycznego i represji, jakie stosują przedstawiciele marionetkowej klikki sajgońskiej przy poparciu amerykańskich najeźdźców. Fakty demaskują wandalizm XX wieku. Opracownicy nie unikną słusznej kary!

B. SZUMIEJEW

Nielegalny start samolotu

W tych dniach na lotnisku Aeroklubu Lublinek odbył się próbny start samolotu skonstruowanego przez łódzkich hobbyistów — Jarosława Janowskiego, Stefana Polańskiego i Witolda Kalite. Jest to jednosobowa maszyna zbudowana według własnych opracowań modelarzy, ze śmigłem umieszczonym za kabiną pilota.

Łódzki „Głos Robotniczy” informuje, że ten pierwszy lot odbył się nielegalnie, bez zgody władz lotniczych, i za czyn ten myśl obowiązuje przepisów, grozi pilotowi utrata licencji. Główny inspektor kontroli cywilnych statków powietrznych w Warszawie, powiadomiony o starcie samolotu, stwierdził, że próba ta jest samowolą, naruszającą przepisy prawa lotniczego. Tak więc pilot — jak również konstruktorzy-hobbyści — pisze „Głos Robotniczy” — znaleźli się w trudnej sytuacji. (ot)

Co z podręcznikami dla szkół?

Nowy rok szkolny za pasem. Reklamowe afisze przed sklepami papierniczymi skutecznie zachęcają do poczynienia zeszytowych zakupów. Coraz tłoczniej bywa w antykwaracie na Starym Rynku, który pośredniczy w sprzedaży używanych podręczników. Nowe trafiają z księgarń do szkół, a te przekazują je młodzieży. Pierwsza partia została rozdzielona. Następny transport książek oczekuje się w pierwszej dekadzie sierpnia.

Niestety, nie wszystkie podręczniki trafiają do szkół przed 1 września. Na niektóre z nich trzeba będzie poczekać. Np. na 91 podręczników obowiązkowych i pomocniczych dla klas 1–8 szkoły podstawowej 12 — ukaże się w terminie późniejszym. Są to m. in. dla klas 1 — Cwiczenia elementarowe zeszyt 2 i Arytmetyka, dla klasy 6 — Geografia Polski, dla klasy 8 — Wiadomości o sztuce.

Gorzej przedstawia się sytuacja w liceum ogólnokształcącym. Spis książek, które ukażą się później obejmuje aż 33 tytuły. Przeważają podręczniki do nauki języków obcych, historii, fizyki i matematyki.

Karciane miasto

Altenburg w Turynii (NRD) zasłynęło w świecie jako „miasto karciane”. Znajduje się tu najdłuższe chyb na kuli ziemskiej muzeum karciane oraz je dyny w świecie sad karciane (od gry w skata). Tradycje karciane w Altenburgu datują się od 1832 roku, kiedy powstała tutaj fabryka kart do gry. W miejscowym muzeum znajdują się karty do gry różnych producentów. Są tam satyryczne karty francuskie z 1819 r., niemieckie karty ludowe z pierwszej połowy XIX wieku i inne. Istniejący od 1963 roku „miedzynarodowy sad karciany do gry w skata” rozstrzygał już przeszło 3000 spornych kwestii dotyczących reguł tej gry. (PAP)

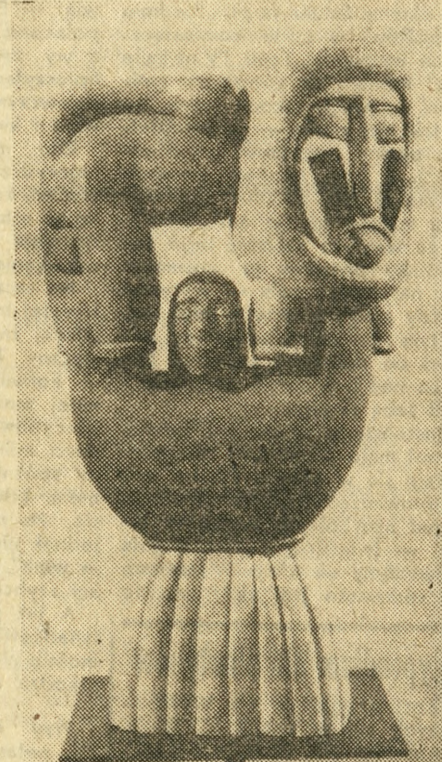
Najwięcej opóźnień notuje się w klasie 4 LO. Obowiązują tu przede wszystkim książki nowe, wydawane po raz pierwszy w bieżącym roku, przystosowane do programu reformowanej szkoły średniej. W miejsce dotychczasowego wychowania obywatelskiego w klasach 4 LO wprowadzono propedeutykę nauki o społeczeństwie, lecz podręcznik ukaże się dopiero w roku szkolnym 1971/72. Na razie uczniowie korzystają z dotychczasowych podręczników pomocniczych. Przypominamy, że IV LO w związku z weryfikacją programu nauczania obowiązującego do nauki historii część II zeszyt rocznego podręcznika historii do klas 3.

Również trzeba będzie poczekać na lekturę dla klas 1–4 szkoły podstawowej. Nowy spis na 56 pozycji uwzględnił 28 nowych tytułów.

Każdego roku historia wychowania na podręczniki się powtarza. Jak nas zapewniła dyrektorka PP „Domu Książki” większość podręczników powinna dotrzeć do szkół we wrześniu.

Powinna. Czy jednak dotrze? Autorzy, wydawcy, przez myśl poligraficzną mają na swoje usprawiedliwienie wiele argumentów tłumaczących opóźnienia druku podręczników. Lecz nawet najbardziej obiektywne trudności nie przekonają. Rok szkolny niezmiennie rozpoczyna się we wrześniu i wiadomo, że podręczniki jest uczniowi potrzebny od początku roku szkolnego, a nie w jego połowie. Czas skończyć z tą niechlubną tradycją. O tym, że w roku szkolnym 1971/72 4 klasy LO będą się uczyły według zreformowanego programu wiadomo od dawna. Tymczasem właśnie dla klas 4 nie zapewniono kompletu podręczników. (bg)

P. S. Nauczycielom przypominamy, że są do nabycia nowe programy nauczania matematyki, chemii, program ogólny dla klas 1–4 szkoły podstawowej oraz program fizyki w liceum ogólnokształcącym.



Na zdjęciu: rzeźba A. Mikulskiego „Samson i lew”.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Luksusowa tubka

Ciągniemy się w ogonie krajów europejskich, utwierdzając w odczuciu społeczeństwa przekonanie, że telefon to nie konieczność, lecz luksus. Zwykły aparat telefoniczny stał się czymś w rodzaju fetyszu, a w każdym razie znalazł sobie trwałe miejsce w obywatelskich marzeniach. Rejestry urzędów telefonicznych pęcznieją od nadmiaru zgłoszeń; ci, którzy decydują o pierwszeństwie w przydziałach numerów, mają zajęcie godne współczucia. Jak to wiemy ferować salomonowe wyroki, skoro czeka w kolejce po nad 300 tysięcy „podsądnych”?

Dotychez mamy w kraju zaledwie milion abonentów telefonicznych. Mniej niż połowa to abonenci prywatni. Porównawcze dane statystyczne obnażają ten niedostatek wrecz wstydlivie: oto, licząc na tysiąc mieszkańców kraju, NRD ma 105 aparatów, Czechośłowacja — 116, Szwajcaria — 424, Polska tylko 54. Rzecz dziwna, ale niestety prawdziwa: łatwiej w Polsce o mieszkanie niż o telefon. Rokrocznie bowiem obdarzamy sownicie dachem nad głową niż przydziałami numerów z łącznościowych central.

W najgorszej sytuacji znajduje się oczywiście wieś. Konkurs na światło ma tam zaledwie 11 proc. ogólnej liczby abonentów. Aparatów telefonicznych nie ma przeszło jedna trzecia sołtysów, którzy są pierwszym ogniwem terenowej władzy. Nie mają szkoły i ośrodki zdrowia, nawet jednostki straży pożarnej, któ-

re wzywa się do walki z żywiołem nierzadko przy pomocy bicia w kościelne dzwony... Kiedy mówimy o postępie i nowoczesności, o poziomie rozwoju gospodarczego kraju, posługujemy się najczęściej miernikami. Takim miernikiem jest między innymi gęstość dróg bitych na 100 km kw., liczba samochodów, lodówek czy telewizorów przypadających na 1000 statystycznych głów, stopień wyposażenia mieszkań w wodę, w światło czy gaz. Ciągłe natomiast zapominamy, że równie ważnym, jeśli nawet nie ważniejszym miernikiem postępu i nowoczesności kraju jest poziom rozwoju sieci łączności.

Obecna sytuacja istotnie nie napawa optymizmem. Powiedziałabym, że jest wręcz złowroźna dla najbliższych lat, bowiem trudności z podłączeniem do sieci będą nieobce nawet nowo budującym się zakładom przemysłowym i placówkom użyteczności publicznej. Wszystko wskazuje na to, że w nowy plan pięcioletni wejdziemy z poważnym telefonicznym deficytem, gdyż z liczby prawie 440 tysięcy numerów przewidzianych do podłączenia w latach 1966—70 co najmniej 115 tysięcy nie uda się, niestety, podłączyć. Obciąża zatem konto następnej pięcioletki, która we wstępnych wytycznych też nie jest dla telefonii zbyt łaskawa i szeregi nowych abonentów szacuje na 200 tysięcy. A więc trudności będą się pogłębiać.

Jednym z ich źródeł są siła be inwestycyjnie lata poprzed-

nie. Nakłady na rozwój łączności nigdy wprawdzie nie były za szczodre, tym bardziej więc musi niepokoić gwałtowny spadek w bieżącej pięcioletce. A w całości nakładów inwestycyjnych przeznaczonych na gospodarkę narodową w ostatnim piętnastoletniu łączność miała udział mniej niż skromny. Siegał on zaledwie 1,6 proc., aktualnie spadł do 0,85.

Inna przyczyna dreptania łączności w miejscu są przestarzałe technicznie urządzenia, wymagające wysokich kosztów konserwacji i napraw, urządzenia, które w świecie dawno już wyszły z użytku. Dopiero od niedawna telefonia nasza objawiła większe zainteresowanie tzw. centralami crossbar o krzyżowych układach połączeń, wydajniejszych i ekonomiczniejszych. Produkcja tych urządzeń ciągle jest jednak w zaleźności, a osiągnięty postęp prawie niezauważalny.

Nasze ambicje rosną, lata najbliższe są zapowiedzią szybszego rozwoju gospodarczego kraju, stawiamy przy tym na rozwój intensywny ze szczególnym uwzględnieniem wyselekcjonowanych gałęzi przemysłu. Policzymy zatem z ołówkiem w reku, co się nam bardziej opłaci; rozbudowa szybkiej telefonii czy uparte obstawianie przyrządów już jak na wiek XX środków przekazu w rodzaju pocztowej korespondencji, rozlicznych i jakże często niepotrzebnych wojaży służbowych. A te koszty nie będą maleć; będą rosły w tempie dotychczas nienotowanym, połączymy je bowiem za sobą z równo rozwój powiązań kooperacyjnych, jak i coraz częściej stosowana deglomercja. Nie podejmuję się tu obliczyć, ile strat ponosi nasza gospodarka w wyniku zwalniania ludzi z pracy dla załatwienia najdrobniejszych nawet spraw w urzędach, spraw, które mogłyby załatwić najzwyczajniejszy telefon. Ale choć u podstaw wynalazku idea ułatwienia ludziom życia, brak tej tubki będzie to życie coraz bardziej utrudniać. I to na wszystkich frontach.

WIESŁAWA LASKOWSKA

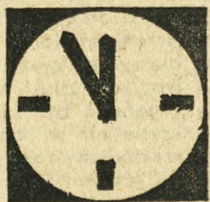


Bogdan Dopierała — „Polskie losy Pomorza Zachodniego”. Str. 300, 50.— zł.

Wawrzyniec Skorupka — „Moje morze i katorgi” (wspomnienia wielkopolskiego chłopca). Str. 321, 22.— zł.

Zbigniew Kiwka — „Araukarie pana Crolla”. Powieść. Str. 180, 18.— zł.

Zbysław Górecki — „Żelazna ściana”. Opowiadania. Str. 147, 11.— zł.



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Tak jest. Niech pani napisze, tylko zaraz, bo okazja podzielenia Hitlerowi tego podania może zdarzyć się nawet jutro!

— Ach! Mój Boże! Dzieci kochane! Żefcie się, a jakby Greta nie dała wam mieszkania, w co wątpię, to możecie u mnie zamieszkać i będzie wam jak w niebie! Dzieci kochane! Już biegnę pisać!

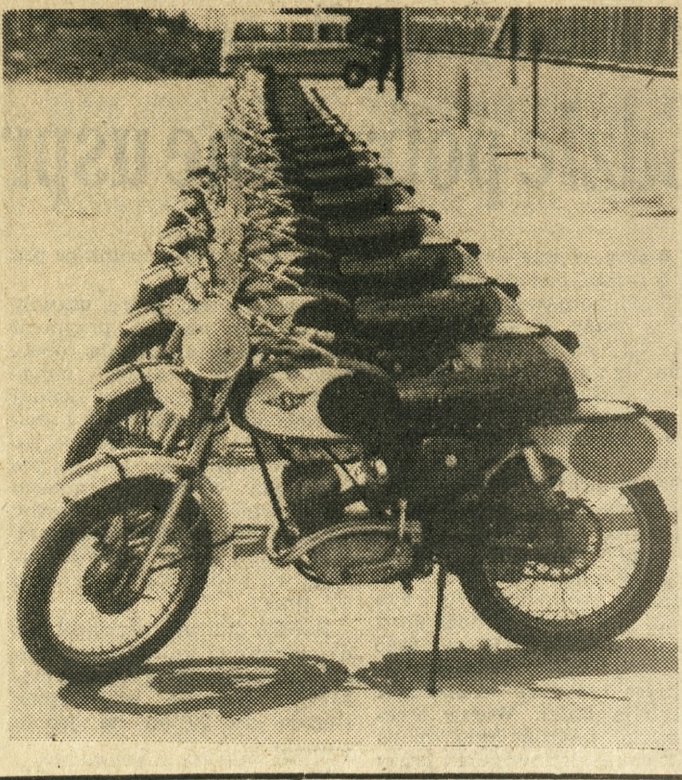
Pani Struvsdorf poderwała się z miejsca. Córuchno kochana... a powie mi pani jak to napisać, bo... ja nigdy nikogo o nic nie prosłam, ja naprawdę... nie umiem.

— Dobrze! Niech pani ten papier złoży na połowę i pisze tylko po lewej stronie: „Do Głównej Komendy Tajnej Policji Państwowej...”; tutaj: „Podanie”, tutaj: „Ewy Jahner von Struvsdorf von Gütersfelde, zamieszkałej w Berlinie Witzleben 16”. Teraz tutaj: „Dotyczy siostry mojej Greta Mayling, aresztowanej w mieszkaniu własnym przy ulicy Karlstrasse 21”. Teraz tu: „Ja niżej podpisana, mam zaszczyt prosić...” zaraz... o zwolnienie to nie ma co prosić... o pozwolenie na zaangażowanie adwokata w sprawie mojej siostry, jak również o prawo zobaczania się z nią w celu dostarczenia jej bielizny i innych potrzebnych rzeczy...” Tak... tutaj pani podpisze, czytelnie, bardzo wyraźnie tak jak wszystko jest napisane. Data dzisiejsza.

Zmierzył już zapadł, poczęliśmy się żegnać, odprowadzani do progu błogosławieństwami pani Struvsdorf, jak i pomstowaniem na gestapo, nie było więc nic dziwnego, że skoro znaleźliśmy się za drzwiami — odetchnęliśmy głęboko.

Nowy motocykl WSK

Wstępną serię 50 sztuk motocykli rajdowych WSK MR-16-BP wykonała fabryka w Świdniku. Jest to model przeznaczony do startu w rajdach obserwowanych, który jednocześnie winien pozwolić na szkolenie zawodników. W I kwartale 1971 r. WSK wykona dalszą partię — 100 sztuk. Motocykle MR-16-BP posiadają nową oryginalną konstrukcję: rama typu otwarte, wahacz wykonany z rur, zawieszenie przednie o skoku 160 mm, zawieszenie tylne o skoku 80 mm, błotnik przedni, błotnik tylny, tłumik szmerów ssania, puszka narzędziowa, zbiornik paliwa — wykonane z laminatów. Silnik typu W2R o pojemności 175 cm³, o mocy znamionowej 14 KM i momencie max. 1,9 kGm, 4-biegowy, z papierowym filtrem powietrza. Motocykl ten wyposażony jest w kompletną instalację elektryczną. Ciężar pojazdu około 95 KG.



Nowości polskiej techniki

HOMOGENIZATOR DLA BADACZY

Interesującą nowością techniczną rodem z Zakładu Doświadczalnego Budowy Aparatury Naukowej „Unipan” jest oryginalny homogenizator (typ 324) przeznaczony do potrzeb badawczych. Urządzenie to służy do przeprowadzania homogenizacji, czyli sporządzania zawiesin różnego rodzaju, przede wszystkim zaś do przygotowywania preparatów biologicznych dla badań biochemicznych.

W tym celu homogenizator wyposażony jest w dwa szybkozobrotowe silniki, których osie zakończone są specjalnymi nożykami. Osie obu silników nachylone są w stosunku do siebie pod pewnym kątem, a płaszczyzny pracy nożyków rozmieszczone tak, że osiąga się znacznie większą szybkość nożyków względem płynu, aniżeli w homogenizatorach o tradycyjnym rozwiązaniu. Ponadto, predkości obrotowe obu nożyków mogą być w dość szerokim zakresie różnicowane. Wszystko to sprawia, że nowy polski aparat daje znacznie lepsze efekty homogenizacyjne od urządzeń stosowanych u nas dotąd.

Nowy homogenizator jest przystosowany do naczyń o znormalizowanych kołnierzach stosowanych w słojach typu „wecka”. Wymiany naczyń można dokonywać wyjątkowo łatwo i szybko. Z wyjątkiem szklanych naczyń, wszystkie części aparatu stykające się z homogenizowaną substancją wykonane są ze stali kwasood-

pornej, co umożliwia homogenizowanie cieczy o znacznej aktywności chemicznej. Homogenizator ten posiada również wyłącznik czasowy, który umożliwia samoczynne wyłączenie aparatu po określonym czasie.

PRZYCZEPA DLA OLBRZYMÓW

Wrocławskie zakłady ZREMB uruchomiły produkcję niskopodwoziowych przyczep ciągnikowych (typ P-402), służących do przewożenia różnych wielkich i ciężkich maszyn budowlanych, jak koparki, spycharki itp.

Platforma tej przyczepy jest zawieszona pomiędzy dwoma dwuosiowymi wózkami jezdny, które łącznie posiadają 16 kół. Wszystkie koła są skrętne, co zapewnia przyczepie stosunkowo dużą zwrotność. W sytuacjach, gdy zwracanie przyczepą jest utrudnione lub niemożliwe, przystosowuje się ją łatwo do jazdy w przeciwnym kierunku przez przełożenie „dyszla” z przodu na tył.

Łatwy załadunek i wyładunek tej przyczepy możliwy jest przez odciążanie wózków jezdnych i opuszczanie platformy na ziemię. Może to się odbywać — w zależności od potrzeb — z jednego lub z obydwu końców przyczepy. Do opuszczania i podnoszenia platformy służą podnośniki hydrauliczne wbudowane w wózki jezdne.

Przyczepa ta umożliwia transportowanie maszyn-olbrzymów oraz pokazywania konstrukcji stalowych, zbiorników

itp. o ciężarze dochodzącym do 40 ton. Jej powierzchnia ładunkowa wynosi mniej więcej 6,5x3 metry. Z ładunkiem może poruszać się z prędkością do 40 kilometrów na godzinę i posiada zasilaną z ciągnika pneumatyczną instalację hamulcową, działającą na wszystkie koła.

SYSTEM „MERALOG”

W Przedsiębiorstwie Automatyki Przemysłowej w podwarszawskiej Falenicy uruchomiana jest obecnie produkcja oryginalnego polskiego zestawu elementów automatyki pneumatycznej, tworzących system nazwany „Meralog”.

System ten ma charakter blokowy, co oznacza, że z bogatego zestawu elementów, składających się na ów system, można tworzyć różne układy automatyki sposobem nazywanym potocznie klockowym. Wszystkie elementy tego systemu są bowiem znormalizowane, przystosowane do zasilania zunifikowanym sygnałem pneumatycznym i łatwo wymieniaalne. Dużą jego zaletą jest bezpieczna praca w warunkach zagrożenia wybuchowego. Przede wszystkim jednak specjaliści zwracają uwagę na wysokie parametry techniczne tego systemu przy bardzo małych wymiarach jego elementów, a także na łatwość jego eksploatacji i konserwacji oraz wysoką niezawodność działania.

System „Meralog” stwarza bardzo szerokie możliwości w projektowaniu przemysłowych układów pneumatycznych. Między innymi wkrótce znajdzie on zastosowanie na statkach budowanych w polskich stocznicach. (API)

TELEWIZJA

Znieczulica

Znamy te obrazy aż nadto dobrze. Kiedy chuligani poczynają bić na ulicy (niekiedy ciemnej) człowieka — nie ma na ogół odważnych, którzy chcieliby temu zapobiec. Jeśli w pociągu zostaje brutalnie zaatakowany np. konduktor — też rzadko kto staje w obronie poszkodowanego. A jeśli zdarzy się wypadek na szosie, to ilu przejeżdżających obok miejsca katastrofy zainteresuje to, czy trzeba udzielić pomocy? Doświadczona inscenizowana przez milicję wykazuje, że więcej jest takich, co przemijają obok, tłumaczą się potem, że zerze komo nic nie zauważyli... Bezczynność i obojętność świadków takich wydarzeń jest po prostu zatrważająca. Widać jednak, że jest to problem nie tylko nasz, skoro w sztuce teatralnej podjął go sławny pisarz Peter Karvas, a telewizja bratysławska opracowała rzecz tę dla potrzeb małego ekranu. Sztuka ta pt. „Siedmiu świadków” w cyklu comiesięcznych widowisk „Teatr TV na świecie” trafiła i do programu polskiej telewizji, szkoda tylko, że o tak złej porze — w niedzielne, upalne sierpniowe popołudnie*). Z tego bowiem powodu sztuka ta nie zyskała zapewne tylu widzów na ilu zasługiwała. A ze względu na treść tego widowiska powinno je zobaczyć jak najwięcej osób — wszyscy. Każdy mógł znaleźć w niej tak w tym przypadku potrzebny powód do refleksji, zadumy. Nie tylko nad innymi, ale zapewne i nad sobą samym.

Inszenizacja sztuki jest prosta, nawet mało atrakcyjna. Wszystko dzieje się w pokoju oficera milicji prowadzącego śledztwo. Staje przed nim kolejno siedmiu ludzi — świadków zamordowania dziewczyny na ulicy. W koncepcji widowiska jest zbliżone do

znanego filmu „Dwunastu gniewnych”, w którym główną rolę spełnia także dialog. Tyle że w owym filmie przysięgli orzekają o tym, czy oskarżony był winien śmierci człowieka, a w „Siedmiu świadkach” sześciu mężczyzn po kolei tłumaczy się ze swojej bezczynności w momencie, kiedy na ich oczach mordowano dziewczynę.

Mordercy są już ujęci, poniosą karę; świadkowie mają dopomóc w ustaleniu przebiegu tragicznego wydarzenia. Jednak za den z sześciu świadków nie wykazuje ku temu ochoty, a kiedy już decyduje się opowiedzieć o widział, to okazuje się, że każdy z nich mógł w jakiś sposób przez szkodzić w morderstwie, ale nikt z nich nie chciał tego uczynić, nie chciał przyjąć z pomocą mordowanej dziewczynie.

Przerazającą i cynicznie zarzucić brzmia tłumaczenia owych świadków, kiedy po kolei mówią: — Bałem się. — Nie było polecenia. — Babka by nawiała, a wy zamknęlibyście mnie. — Spieszyłem się na spotkanie z dziewczyną. — Człowiek nie powinien kierować się emocjami.

Oto motywy znieczulicy w najczystszym wydaniu. Strach po myślenie, że zdarza się to nie tylko w sztuce, która — oby zabrzmiiała niby głos przestrogi i oświecenia ludzkiej obojętności. Na szczęście jak w życiu, tak i w tej tragicznej swą wymową sztuce, znalazł się akcent optymistyczny. To ów siódmy świadek — kobieta, która — nie mając innej możliwości interwencji — zdecydowała poinformować o na paści milicję. Nie ze swojej winy spóźniła się z zawiadomieniem. I teraz, kiedy dowiaduje się, że napadnięta dziewczyna jednak nie żyje powiada „to ma ja wina”, chociaż niczego lepiej ani szybciej nie mogła uczynić.

A jak powinni się czuć owi świadkowie, którzy z całą świadomością nic nie zrobili, żeby przez szkodzić morderstwu.

Przy omawianiu programów TV, zwłaszcza artystycznych prawie nigdy nie zdarza się ich streszczanie. Jeśli tym razem jest inaczej, to przede wszystkim dla tego, że upomina się o to temat owego widowiska, jego aktualność.

Znieczulica jest zawsze groźna. Nie tylko wtedy, kiedy mordują człowieka, chociaż o tym nie tak często się pamięta.

ZASTĘPCA

*) Najpierw zapowiedziano ten program na godz. 18.10, potem w ostatniej chwili początek przyspieszono o godzinę.

Stypendium dla artystów

Formą pomocy dla wybijających się w pracy artystów mają stać się obecnie na nowych zasadach przyznawane stypendia twórcze. Plastyce ze środowiska poznańskiego uzyskali wcale niemało, bo 15 tego typu stypendiów. Roczne stypendium twórcze otrzymał malarz Jan Switka, a póróżne malarz Ildefons Houval, rzeźbiarz Józef Koczyński, malarz Andrzej Matuszewski oraz tkaczka Urszula Plewka-Schmidt. (ob)

Finał Pucharu Polski

Pasjonujący pojedynek
na chorzowskim stadionie

Nigdy jeszcze finał Pucharu Polski nie wywołał takiego zainteresowania jak w tym roku. Pojedynek Ruchu i Górnika Zabrze, który rozegrany zostanie dzisiaj na Stadionie Śląskim w Chorzowie, pasjonuje się cała Polska.

Ubiegłoroczne sukcesy Górnika w Pucharze Zdobywców Pucharów, zwróciły szczególną uwagę kibiców na te rozgrywki i każdy zadaje sobie pytanie jaki zespół reprezentować będzie Polskę w kolejnej edycji PZP. Większość stawia na białoniebieskich (Ruch), Argumentem przemawiającym za

chorzowianami są niewątpliwie dobre wyniki, osiągnięte podczas amerykańskiego tournée, kiedy to Ruch pokonał kilka drużyn światowej klasy.

Górnicy dopiero od kilku dni podjęli treningi, przygotowując się do meczu z Ruchem. Ze skąpych wieści docierających z obozu zabrzań, można się zorientować że nie wszyscy czołowi piłkarze tego klubu są w wysokiej formie. Odnosi się to szczególnie do napastników w tym równie Lubiańskiego, którego choroba przykuła na pewien okres do łóżka. Jednak w ostatnią niedzielę, kiedy Górnik rozegrał towarzyskie spotkanie, już wszyscy zawodnicy z pierwszego zespołu wzięli w nim udział i należy się spodziewać, że dzisiaj Górnik wystąpi w swoim najlepszym składzie.

Pojedynek Ruch - Górnik będzie na pewno pasjonującym widowiskiem. Jeżeli w normalnym czasie nie padnie rozstrzygnięcie to sędzia zarządzi dogrywkę a w przypadku utrzymania się wyników remisowego - rzuty karne. (s)

Szybownictwo

H. Poźniak mistrzem
Polski juniorów

Pierwszy tytuł szybowniczy mistrza Polski juniorów wywalczył w Lesznie reprezentant Aeroklubu Stalowa Wola - Henryk Poźniak. W 6 rozegranych konkurencjach (wygrał trzy) zdobył 5875 pkt. Tytuł pierwszego wicemistrza Polski przypadł w udziale Stanisławowi Zientkowi (Bielsko-Biala) - 5371 pkt. (jest to syn znanego oblatywacza Adama Zientki), a drugiego wicemistrza Polski - Jerzemu Cieszyńskiemu (Bydgoszcz) - 4969 pkt.

Anna Przybyła (Łódź) jedyna kobieta ubiegająca się o palme pierwszeństwa w gronie 13 mężczyzn, wynikiem - 4507 pkt. zajęła 6-tą lokatę, a jedyną reprezentantką Wielkopolski - mieszkankę Leszna, Stanisław Wujczak uplasował się na 7 miejscu (4322 pkt.). (r)

Z Wielkopolski

Zużłowy gnieźnieńskiego Startu w czwórmeczu drugoligowców zajęli w Lublinie drugie miejsce - 33 pkt. za miejscowym Motorem 38 pkt.

W reprezentacji Polski na międzynarodowe spotkanie w pływaniu Polska - Finlandia, które odbędzie się w miejscowości Hyvinkäe, z okręgu poznańskiego znaleźli się W. Kobielska i T. Zarzeckańska oraz C. Smiglak.

Na inaugurację tegorocznych rozgrywek I ligi o mistrzostwo w hokeju na trawie na terenie okręgu poznańskiego rozegrane zostaną w dniach 15 i 16 bm. następujące mecze: w Poznaniu Lech zmierzy się z Górnikiem i Siemianowiczaną, w Gnieźnie Start będzie miał za przeciwników Wartę i Grunwald.

W czynnie społecznym pobudowaniu został w dwutysięcznym miasteczku w Golinie pod Koninem betonowy pływak basen o wymiarach 50x22,5 m z 7 torami. Basen zasilany jest wodą z miejscowego źródła zawierającego związki mineralne. Stwierdzili to balneolodzy z Poznania.

IV Okręgowy Zlot Przewodników Turystyki Motorowej PTTK Ziemi Wielkopolskiej odbędzie się w dniach 29-30 bm.

Jak co roku odbędzie się na hipodromie w Sierakowie pokazy hipiczne.

Czołowy plotkarz poznańskiego Orkanu Tadeusz Kulczycki uzyskał na 400 ppł. dobry czas 50,9.

Tenis

Ciężki, ale pomyślny sezon
Wiesława Gąsiorka

Tylko kilka dni przebywał w Poznaniu nasz najlepszy aktualnie tenisista, 12-letni mistrz Polski Wiesław Gąsiorek. Korzystając z tej okazji poprosiliśmy go o kilka słów na temat wyników pierwszej części tegorocznego sezonu.

— To jest naprawdę ciężki sezon, ale jak narazie nie mogę narzekać na brak sukcesów. Grało mi się w tym roku od samego początku wyjątkowo dobrze. Wygrałem m. in. turnieje w Aleksandrii i Monte Carlo, a ponadto rozstrzygnąłem na swoją korzyść kilka pojedynków z jednym z najlepszych aktualnie zawodników na świecie Francuświcem (Jugosławia). Bardzo się cieszę że zdobył po raz dwunasty tytuł mistrza Polski, chociaż trzeba przyznać że moi krajowi partnerzy nie byli na tegorocznych mistrzostwach najlepiej usposobieni za wyjątkiem chyba Rybarczyka, który w finale stawiał zacięty opór.

— Sympatycy tenisa w Poznaniu narzekają że nie mają wielu okazji oglądania Pana na kortach.

— Tak się niestety składa, że jedyna impreza tenisowa w Poznaniu o poważnym ciężarze gatunkowym, a mianowicie turniej o Puchar MTP kolidowała w tym roku z międzynarodowymi mistrzostwami Francji. A zawodnik, który chce się liczyć w skali międzynarodowej musi w tego typu turniejach koniecznie brać udział.

— Jak plany na przyszłość?
— Już za kilka dni start w Mistrzostwach Europy, które odbędą się w Sofii. Potem turniej w Moskwie, a następnie międzynarodowe mistrzostwa Polski w Katowicach, które z uwagi na start kilku dobrych zawodników zapowiadają się bardzo ciekawie. Po turnieju katowickim wystąpię w kilku meczach ligowych, m. in. w Poznaniu. Na zakończenie sezonu czekają mnie jeszcze turnieje w Jugosławii. I to było by w zasadzie wszystko, jeżeli chodzi o ten

gorący sezon. Nie będę miał wiele czasu na odpoczynek, gdyż już w styczniu rozpoczynam przygotowania do następnego sezonu, kładąc główny nacisk na zdobywanie wytrzymałości i kondycji, która w nowoczesnym tenisie jest niezbędna. Martwi mnie nieco, że nasi młodzi utalentowani zawodnicy zbyt mało czasu poświęcają na tzw. ogólnorozwojówkę, ograniczając się jedynie do gry na korcie. To stanowczo za mało.

Notował: MACIEJ STABROWSKI



Wiesław Gąsiorek w akcji

Praca Nauka

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Zgłoszenia tylko od godz. 16. Wino-grady, Osiedle Wielkiego Października 8 B m. 16. 327496

Ucznia przyjmie. Stalarnia - Przepióra, Wawrzyniaka 15. 328796

Krawiec damskiego do konfekcji na dobrych warunkach zatrudnia, praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 325996

Pomoc domowa do malego dziecka przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 334096

Początkująca krawcowa i ekspedientkę zatrudnia na dobrych warunkach. Praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 325996

Magistrowie przygotowują do egzaminów poprawkowych. Szamarszewska 21 m. 7. 306526

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 67-25-02. 236776

Kupno Sprzedaż

Zgrzewarkę kupię na 1000-1500 W. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 333616

Sprzedam pianino krzyżowe, metalowa płyta, marki Wohlfenauer, ul. Małkiewicza 28 m. 18, po godzinie 17. 327126

Fortepian, płyta metalowa, zamienię na akordeon, telewizor, względnie sprzedam. Socha, Srem, Wyzwolenia 35. 327796

Sprzedam Osę 175 w idealnym stanie. Poznań, Szczepańska 4 m. 6. 327906

Sprzedam spiesznie pianino marki Carl Ecke, ul. Hoża 11. 325526

Sprzedam poroża bawoła, kozicy, jelenia, danieli. Adres wskazuje „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 14676

Sprzedam Jawę 250 w dobrym stanie. Obornicka 153 w godz. od 16-19. 336756

Uwaga, budujący własne domki! Na Osiedlu Świerczewskiego przy ul. Świt, można otrzymać nie odpłatnie każdą ilość gruntu betonowego oraz różnego rodzaju płyty betonowe nadające się do dalszej budowy. Tel. 442-22. 313366

Samochody

Samochód Renault 16 - sprzedam. Głogowska 80, drugie podwórze. 328076

Lokale

Pani pracująca, członek spółdzielni, poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 317496

Kulturalna pani z małymi dziećmi, członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje odpowiedniego pokoju na okres roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 330096

Przyjmie panią na pokój. Stanisława 44 (Winia-ry). 324466

Pokój młodszemu panom wynajmę. Ul. Słowicza 32. 328486

UWAGA.
MIESZKAŃCY LESZNA I OKOLIC!
za darmo - zegarek na rękę

otrzyma każdy klient, który w terminie do 31 sierpnia br. zakupi jednorazowo

W SPÓŁDZIELCZYM DOMIE HANDLOWYM „SPOŁEM” w Lesznie, ul. Jagiellońska nr 16 (nowe osiedle) — TOWARY ŁĄCZNEJ WARTOŚCI CO NAJMNIEJ 3.000 ZŁ.

SDH POLECA W DUŻYM WYBORZE:

odzież, bieliznę, art. dziewiarskie, tekstylia, obuwie, dywany, chodniki, art. sportowo-turystyczne, ubiór szkolny, torby i teczki szkolne itp.

W5410

Nieruchomości

Dom willowy solidnie zbudowany 2 obszerne pokoje, kuchnia, łazienka, chłodziarz, strych, garaż wolny, dom gospodarczy, 1.200 m ogród zadrzewiony, Antoninek, przy auto-busie podmiejskim, 290.000 zł — spiesznie sprzedaż No-wak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 339146

Sprzedam działkę budowlaną w Naramowicach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 328796

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu - okolica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 328696

Sprzedam działki budowlane. Wąsowicz, Grodzisk Wlkp., Szeroka 26. 326136

Z powodu choroby sprzedam działkę pod budowę 1.400 m², oparkowaną, woda, światło, altana murwana, połowa zadrzewiona. Bogucin - Osiedle, ul. Wrzowska 30. Zgłoszenia działki 32 - Moszczyński. 334436

Poznań! 6.000 m² ziemi ogrodowej wraz z mieszkaniem wyłączonym w willi oraz budynkiem gospodarczym wydzierżawi 5 lat. Krzesiński, Świerczewskiego 10 m. 9. 333436

Rożne

Płaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso-we odnawiam. 27 Grudnia 5. 338106

Uwaga Lokatorzy! Zakład Usługowy - cyklinowanie, lakierowanie parkietów - chemolak. B. Grafczyńska, Poznań, II pr. Kosciuszki 30 m. 6. Obsługa natychmiastowa. 328006

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” - Poznań, Libelta 29, poszukuje dla 29-letniego kawalera, inżyniera, przystojnego, panu do lat 26, przystojnej panny. 333776

Wdowiec starszy, samotny, mieszkaniem, ogród owocowy, posłubi samotną bez mieszkanki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 328746

Samotna, lat 37, z gospodarstwem z większą gotówką, pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14556

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarł nagle, opatrzone Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, brat i wujek

WOJCIECH KONIECZNY
powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10 na cmentarzu parafialnym w Chrzypsku Wielkim.

W głębokim smutku pogrążona

DZIECI

† Dnia 2 sierpnia 1970 r. zmarł przeżywszy lat 73, najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW URBAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Starolecka 49 m. 5. 339256

† Dnia 4 sierpnia 1970 r. zmarł po długiej chorobie nasz kochany ojciec i dziadek, przeżywszy lat 76, śp.

KAZIMIERZ SYLDORF

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Ojciec zmarł z powodu choroby serca, syn z żoną, córka z mężem, wnuki i rodzina

Poznań, Głogowska 43 m. 13. 340156

† Dnia 3 sierpnia 1970 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 67, kochana żona, matka, teściowa i babunia

PELAGIA BRUKWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążeni mąż, córki, syn, synowa, zięć i wnuki

Odjazd autobusu sprzed domu żałoby o godz. 13. Poznań, Staszica 5 m. 7. 339406

Dnia 2 sierpnia 1970 r. zmarła tragicznie, przeżywszy lat 67, śp.

KAZIMIERA WOŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Dnia 2 sierpnia 1970 r. odszedł od nas niespodziewanie po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 87, śp.

ANTONI KLUCZYŃSKI

Mśza św. i pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Zęgrzu.

W smutku pogrążeni

córka, syn, zięć i wnuki

Chartowo, ul. Welecka 68. 339226

W dniu 2 sierpnia 1970 r. zmarła, opatrzone Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia

BOLESŁAWA ŻARNOWSKA

W głębokim smutku pogrążeni

siostry, szwagier, siostrzeńcy i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim. 339176

Dnia 2 sierpnia 1970 r. zmarł przeżywszy 85 lat, długoletni, emerytowany pracownik poznańskiej energetyki

EDWARD GĄSIOREK

odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-czym oraz brązowym medalem za długoletnią służbę.

Cześć Jego pamięci! Dyrekcja - POP - Rada Zakładowa i współpracownicy

Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego Eksportacja zwoła na cmentarz w Kicinie odbędzie się w środę, dnia 5. VIII. 1970 r. o godzinie 15 z cmentarza na Miłostowie. K5416

